Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XIV. Nr. 192 (4868) WILNO, piątek 14 lipca 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Grzech główny państw „osi"

Podana przez „Kurjer Wileński" wiadomość o przejeździe Króla Zogu przez Wilno zainteresowała miejscowe społeczeństwo. Okoliczność ta znów skierowała myśl naszą w stronę Albanii. W umyśle naszym sprawa albańska kojarzy się zawsze z innym dramatem ostatniej doby, a mianowicie ze sprawą czeską. Porównanie wypada pod każdym względem na korzyść Albanii.

Oto Król Zogu I znalazł się w Polsce, jadąc na... wygnanie. A przecież mógł ocalić tron. Trzeba się było tylko upokorzyć i zostać „wasalem obcej korony". Ale Zogu I nie jest człowiekiem typu Hachy, który pewnego dnia zgodził się zmienić rolę prezydenta suwerennego państwa na rolę niemieckiego oficjalisty.

Być może, że opór wojsk albańskich był słaby i nieporadny. Ale faktem jest, że się broniono. Dessant włoski walczył przez całą noc i potem utarczki trwały przez parę dni. A przecież nie można nawet porównywać siły militarnej czeskiej i albańskiej. Jak podawała prasa francuska, Albańczycy nie mieli ani jednego czołgu, dwa samoloty wojskowe i kilkanaście karabinów maszynowych. Ten skromniutki ekwipunek wojenny był jednak w momencie krytycznym wykorzystany. Dlatego Król Zogu, tak jak i Negus abisyński, nie będzie przez historię napiętnowany.

Pomimo ostatnich nieporozumień i nieprzyjaznych wyskoków prasy włoskiej, Polskę i Italię łączą i powinny stosunki nie tylko poprawne ale i przyjazne. Mylne i szkodliwe jest zaliczanie Italii do rzędu wrogów Rzeczypospolitej. Pisaliśmy o tym często i nie ma potrzeby znów się powtarzać.

Interesy Polski i Włoch są w zasadniczych liniach zbieżne. Pomimo wybryków dziennikarzy włoskich, nie powinniśmy tracić zimnej krwi, powinniśmy patrzeć dalekowzrocznie i nie dopuszczać do niepotrzebnego zamącania stosunków polsko - włoskich.

Ale to wszystko nie może wykluczać z naszej strony wypowiedzenia pełnego współczucia gloria victis pod adresem zwyciężonej Albani. Więcej jeszcze! Opinia polska musi sobie pozwolić na niedwuznaczne potępienie agresji włoskiej wobec Albanii. Musimy dbać o wychowanie społeczeństwa polskiego w zasadach moralności politycznej. Polityka musi się liczyć z wymogami rzeczywistości, ale opinii dezorientować nie należy. Zasady muszą zostać zasadami.

W polityce nie ma sentymentów. Walka narodów o byt ma swoje nieuniknione konieczności. Zbyt łatwe ferowanie wyroków potępiających będzie często niesłuszne. Często nawet agresja może być uzasadniona. Dlatego — naprzykład — nie jest łatwo bezwzględnie potępić fakt dokonany przez Włochów w Abisyni. Italia miała tam swoje poważne racje. Ale sprawy czeska i albańska mają charakter szczególny. W tych wypadkach trudno znaleźć argumenty usprawiedliwiające.

Propaganda niemiecka i włoska odpowiadają często zarzutami na zarzuty. „A Anglia, a Francja" — wołają politycy z Berlina i Rzymu. „Przecież państwa demokratyczne niegdyś bez żadnych skrupułów podbijały rasy kolorowe". Argument ów — pomimo błyskotliwości — uznać należy za chybiony. Nie można posługiwać się z tego rodzaju analogią. Co innego Afryka czy Polinezja, a co innego Europa. Jest zasadnicza różnica pomiędzy plemieniem Kafrów czy buszmenów a kulturalnym narodem europejskim. Nie można stosunków kolonialnych przenosić do Europy. Wielka Brytania mogłaby zniszczyć niepodległość Norwegii lub Holandii, a jednak tego nie czyni. A jedynie taki wypadek dawałby analogię do sprawy czeskiej czy nawet albańskiej.

Państwa totalne nie mają proporcjonalnego, odpowiadającego im udziału w podziale pogactw kolonialnych, zostały upośledzone. To prawda! Mogą się więc słusznie domagać nowego podziału terenów i surowców Ale nic nie uprawnia do traktowania mniejszych ludów europejskich na równi z buszmenami i hotentotami.

Powołując się na praktykę kolonialną Wielkiej Brytanii Niemcy czują się uprawnieni do podbijania słabszych narodów europejskich i tworzenia z nich swego rodzaju białych niewolników.

W Europie nie ma materiału na tworzenie jakichś białych kolonij. Koncepcje takie udać się nie mogą a próba ich realizacji może tylko prowadzić do wywołania katastrofy wojennej. Państwa totalne muszą skończyć z tym pomieszaniem pojęć. Europa nie jest Afryką.

Tse

Niemcy usadawiają się nad Morzem Śródziemnym

Włochy mają „wydzierżawić" sojusznikowi Triest

PARYŻ, (Pat). Specjalny wysłannik dziennika „Excelsior" w Szwajcarii donosi:

„Wczoraj uzyskałem w Zurychu informacje, które jeśli zostaną potwierdzone, wywołają nową sensację. Włochy mają podobno odstąpić Niemcom port w Trieście na 10 lat. Odstąpienie dokonane miałoby być na warunkach dzierżawy. Rzesza ot zymaćby miała prawo budowy w Trieście nowych elewatorów i wielkich doków oraz założenia bazy lotniczej. Wzniesione miałyby być również wielkie stocznie do budowy okrętów. Faktem niepodlegającym wątpliwości jest, że Niemcy przystąpiły obecnie do wielkich robót budowlanych w porcie triesteńskim

Port ten od czasu przyłączenia Austrii do Rzeszy znajduje się, jak wiadowo, w stanie zupełnego zrujnowania. Triest żył z handlu austriackiego, który obsługiwała linia kolei żelaznej z Wiednia do Triestu. Po przyłączeniu Austrii do Rzeszy cały handel austriacki został skierowany na Hamburg i port nad Adriatykiem stracił 1.200.000 ton ze swego handlu. Powstaje pytanie, czy Niemcy są już teraz mocarstwem śródziemnomorskim?"

Dodatkowo 150 milionów funtów na zbrojenia Anglii

Kwota ta ma być uzyskana z pożyczki wewnętrzej

LONDYN, (Pat). Kanclerz skarbu sir John Simon przedłożył Izbie Gmin dodatkowy preliminarz na wydatki związane z obroną kraju.

Gdy kanclerz skarbu przedkładał parlamentowi budżet, przewidywał on, że wydatki wyniosą około 1.320 mil funtów szterlingów. Z tej sumy 940 mil. miało być pokrytych z normalnych dochodów państwowych, a 380 mil. z pożyczki wewnętrznej Gdy kanclerz skarbu przedkładał Izbie powyższe liczby, przewidywał, że ogólna suma wydatków na cele obrony w wysokości 580 mil. funtów szterlingów nie wystarczy.

Obecnie, przystępując do wniesienia preliminarza budżetowego. kanclerz skarbu stwierdził,, że preliminarz jego, który przedkłada on obecnie, wyniesie 150 mil. funtów, podnosząc ogółem wydatki na zbrojenia i obronę do 730 mil funtów szterlingów.

Tych 150 mil dodatkowych rozłożone zostaje w sposób następujący: 80 mil., na min. wojny, 40 mil dla min. lotnictwa i 30 mil. dla nowoutworzonego min. zaopatrzenia wojennego.

Kanclerz skarbu wyraził nadzieję że prawie cała ta suma będzie mogła być uzyskana w drodze pożyczki na rynku wewnętrznym, bądź przez emitowanie bonów skarbowych. bądź też przez powiększenie wysokości pożyczki wewnętrznej do pół miliarda funtów szterlingów.

Anglia powołuje na ćwiczenia 12 tys. oficerów marynarki

LONDYN (Pat). Premier Chamberlain, odpowiadając w Izbie Gmin na interpelacje czy w związku z ćwiczeniami floty brytyjskiej w sierpniu br. skorzysta się z tej okazji, aby powołać do ćwiczeń również rezerwistów marynarki wojennej, oznajmił, że 12 tysięcy oficerów marynarki, należących do rezerwy oraz marynarzy emerytowanych będzie powołanych na ćwiczenia, począwszy od dnia 31 lipca br.

Celem jak najpełniejszego wykorzystania ćwiczeń na morzu i w powietrzu w sierpniu i wrześniu, by zwiększyć sprawność floty brytyjskiej — oświadczył premier Chamberlain — postanowiono włączyć do tych ćwiczeń jednostki floty, znajdujące się obecnie na stopie rezerwy.

Okręty te będą w tym celu połączone z flotą aktywną wód brytyjskich w jedną całość.

Premier Chamberlain oznajmił, również, że dnia 9 sierpnia odbędzie się wielki przegląd wszystkich okrętów powołanych z rezerwy przed królem Jerzym w zatoce Weymonth. W rewii tej floty weźmie udział około 130 jednostek floty.

Za dobrą „opiekę" trzeba płacić...

PRAGA, (Pat). Krążą tu pogłoski o tym, jakoby rząd Rzeszy przedłożył rządowi czeskiemu rachunek za „opiekę" wojskową i policyjną, roztaczaną prze zRzeszę nad Czechami i Morawami w myśl umowy, podpisanej 15 marca w Berlinie przez Hachę, wysokość kwoty, jaką rząd Czech zapłacić ma rządowi Rzeszy, przekroczyć ma miliard koron rocznie.

Kwota wpłacana ma być nie w koronach, lecz w dewizach i towarach.

Ostatnie ustępstwa Angli i Francji dla Moskwy

LONDYN, (Pat). Rząd brytyjski przesłał w porozumieniu z rządem francuskim do Moskwy nowe instrukcje dla negocjatorów brytyjskich i francuskich, które przedłożą oni Mołotowowi prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

Według tych nowych instrukcji negocjatorzy brytyjsko-francuscy oświadczyć mają rządowi sowieckiemu że propozycje obecne są ostateczną granicą koncesji, jakie W. Brytania i Francja godzi się poczynić.

Protest Włoch

Przeciw odstąpieniu przez Francię Hatay'u

RZYM, (Pat). Włochy skierowały do rządu francuskiego notę z zastrzeżeniami, dotyczącymi układu na mocy którego rząd francuski ustąpił Hatay (Sandżak Aleksandretty) Turcji.

Tekst noty rządu włoskiego brzmi jak następuje:

„Rząd włoski dowiedział się z prasy, że dnia 25 czerwca zawarty został, między rządem francuskim i tureckim, układ dotyczący odstąpienia Sandżaku Aleksandretty Turcji Włochy jako państwo mandatowe, zgodnie z decyzją Najwyższej Rady głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych z dnia 25 kwietnia 1920 r., mają zaszczyt uczynić jak największe zastrzeżenia co do treści tego układu, zawartego bez wiedzy i zgody Włoch, a stojącego w sprzeczności z celami mandatu oraz wolą zainteresowanej ludności".

Paryż w przededniu święta zdobycia Bastylii

PARYŻ (Pat). Dzień czwartkowy już od południa nabrał charakteru świątecznego, bowiem nawet banki i większe przedsiębiorstwa przemysłowe zaprzestały o godz. 12 w poł. urzędowania, wprowadzając przerwę trzydniową.

Od południa po głównych arteriach Paryża przejeżdżały autobusy i samochody ciężarowe, wypełnione żołnierzami gwardii angielskiej, marynarzami angielskimi i żołnierzami francuskiej legii cudzoziemskiej, oraz żołnierzami formacji kolonialnych z Madagaskaru i Indochin, którym pokazywano Paryż.

Cały Paryż, nie wyłączając najbardziej zacietrzewionych pacyfistów i antymilitarystów z przed kilku lat, oblegał dziś wszystkie możliwe instancje, udzielające biletów wejścia na defiladę wojskową. Jest rzeczą pewną, że już w ciągu nocy tłumy nie tylko paryżan, ale i osób przybyłych z prowincji zaczną zajmować miejsca wzdłuż alei pól Elizejskich, by móc lepiej przyjrzeć się defiladzie, o której już dzisiaj na ulicach Paryża toczą się bez przerwy rozmowy, i która z dumą zapowiadana jest jako największa defilada od lat 20.

Jednocześnie wczoraj wieczorem jako w wilię święta narodowego, rozpoczęły się na placach publicznych i ulicach Paryża bale ludowe, z improwizowanymi orkiestrami i tańcami na jezdni. Ulice śródmieścia i dzielnic robotniczych są w wielu miejscach poprzecinane sznurami i chorągiewkami o barwach narodowych, wytyczającymi teren dla tańców ludności. Restauracje położone przy tych ulicach zagażowały już muzyków grających na harmoniach albo poustawiały automaty muzyczne, by ściągnąć bawiącą się ludność Paryża w swoje pobliże. W całym Paryżu panuje już nastrój świąteczny.

660 tys. zł. strat spowodował pożar dworca w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Komisja ministerialna, badająca przyczyny pożaru dworca Głównego w Warszawie w dniu 6 czerwca 1939 r. ustaliła, że pożar zaprószony został przez spawaczy, wykonujących montaż konstrukcji stalowych dworca oraz związane z tym spawalnictwa.

Wskutek niezachowania przez spawaczy należytej ostrożności przy pracy z płomieniem acetylenowym nastąpiło, jak wyżej zaznaczono zaprószenie ognia.

Specjalna komisja określiła straty spowodowane pożarem, na sumę ok. 660 tys. złotych.

Śledztwo karno - sądowe w toku.

We Francji aresztowano 2 dziennikarzy

za wysługiwanie się obcej propagandzie

PARYŻ (Pat). W kołach politycznych i prasowych Paryża ogromną sensację wywołała wiadomość o aresztowaniu przez władze policyjne i wojskowe 2-ch wybitnych dziennikarzy paryskich pod zarzutem oddawania usług propagandzie zagranicznej w Paryżu. W sprawie tej Havas donosi, że wymieniane są w Paryżu nazwiska, wskazuje się na pewne dzienniki, a nawet cytuje się zeznania obwinionych. Według informacyj Havasa, wiadomości te w ogólnych zarysach są prawdziwe.

Olbrzymie pożary zboża w Marokku

Dziesiątki ofiar. Straty wynoszą 10 mil. fr.

CASABLANCA (Pat). Nadeszły tu z centralnego Marokka wiadomości o pożarach, których pastwą padły tysiące hektarów, pokrytych stogami pszenicy, jęczmienia i owsa ze świeżych zbiorów.

Ostatnio wybuchł groźny pożar, spowodowany nieostrożnym rozpalenem ogniska na polu w pobliżu miasteczka Camp-Marchand, zagrażając poważnie zabudowaniom.

Przedsięwzięto natychmiast bardzo energiczne środki, celem zabezpieczenia miasteczka oraz umiejscowienia pożaru. Narazie niebezpieczeństwu zapobieżono, lecz żywioł strawił przeszło 6.000 tys. hektarów zbiorów, przyczyniając szkody na przeszło 10.000.000 franków.

W płomieniach zginęło 18 osób przeważnie kobiet arabek. Zachodzi obawa, że liczba ofiar zwiększy się, gdyż nie jest znany los 40 osób, które zginęły.

Tajemniczy wybuch

na amerykańskim lotniskowcu

NORFOLK (st. Virginia), (Pat). Wczoraj na pokładzie lotniskowca „Ranger" nastąpił wybuch, który spowodował pożar, ugaszony dopiero po trzech godzinach. Kilku marynarzy zostało rannych.

Przyczyny wybuchu nie są znane. Szkody, j...em uległy maszyny, są jak się zdaje poważne. Przewidują, że otniskowiec będzie musiał pójść do suchego doku.

Magnes przeszkadza ptakom w orientacji

Pierwsze wyniki doświadczeń z bocianami poleskimi

WARSZAWA (Pat). Zawcześnie jeszcze przesądzać wyniki doświadczeń tegorocznych nad orientacją w locie ptaków, pierwsze jednak fakty nasuwają kilka interesujących uwag.

Otóż z bocianów poleskich przewiezionych do Brasławia i tam wypuszczonych po wróciły do wsi rodzinnej [Lemieszowice na Polesiu] wszystkie oprócz tych, które miały przymocowane na główkach magnesy. Jak wiadomo wysunięta została hipoteza, że zmysł orientacji ptaków może być związany z magnetyzmem ziemskim i w celu właśnie zmącenia działania magnetyzmu ziemi przymocowano trzem bocianom malenkie magnesy. Dotychczasowy więc wynik zdaje się potwierdzać tę hipotezę.

Natomiast o bocianach przewiezionych do Anglii brak dotąd sprawdzonych wiadomości, mimo, że od chwili ich wypuszczenia minęło przeszło 2 tygodnie.

Dr. Blackburne z muzeum przyrodnicze go w Haslemere donosi, że dwa bociany widziane były w dniu 27 czerwca i 1 lipca w hrabstwie Norfolk, to znaczy, że trunęły w kierunku niewłaściwym. Stacje radiowe angielskie, holenderskie i niemieckie podały powtórny apel o podawanie ewentualnych obserwacyj ,ale z 30 meldunków, które dotychczas napłynęły do stacji ornitologicznej w Ronittau (Niemcy) wszystkie okazły się się fałszywe.

Dodać trzeba, że na przebycie drogi Haslemere — Lemieszowice, bociany potrzebują 2-3 tygodni czasu.

Seria katastrof w Hiszpanii

Samolot pasażerski spadł na fabrykę

SEWILLA, (Pat). W pobliżu lotniska spadł w płomieniach wczoraj wkrótce po starcie samolot komunikacyjny, obsługujący linię Sewilla — Madryt.

Płonący samolot runął na gmach fabryki chemicznej, powodując jej wybuch.

Załoga i pasażerowie samolotu których liczba nie została jeszcze ustalona, ponieśli śmierć. Opanowanie pożaru w fabryce wywołanego przez wybuch, było utrudnione z powodu braku wody.

16 b. m.

Popisy polskich samolotów w Rumii

GDAŃSK, (Pat). Z okazji 10-lecia swojego istnienia Aeroklub Gdański urządza pod protektoratem wojewody pomorskiego Raczkiewicza, generała dywizji Bortnowskiego, Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Chodackiego i komisarza rządu w Gdyni Sokoła w dn. 16 lipca rb. na lotnisku w Rumii lotnicze popisy samolotów wojskowych, komunikacyjnych i sportowych oraz pokazy szybowcowe.

GDYNIA, (Pat). Z okazji 10-lecia istnienia Aeroklubu Gdańskiego odbędzie się w Gdyni w dniach 15 i 16 bm. czwarty doroczny „Zlot do Morza" wszystkich aeroklubów R. P., do którego zgłoszono już 120 samolotów

Prezes Zw. Młodej Wsi u P Prezydenta

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. St. Gierała, prezesa Zw. Młodej Wsi.

Marsz. Rydz-Śmigły wygłosi przemówienie 6 sie pnia

WARSZAWA (Pat). Kulminacyjnym momentem wielkiego zjazdu 25 lecia czynu legionowego będzie przemówienie Wodza Naczelnego. Marszałek Śmigły Rydz przemówi w dniu 6 sierpnia po mszy polowej. Przemówienie to transmitowane będzie przez Polskie Radio.

Angielscy inżynierowie rozbudowują porty tureckie

STAMBUŁ (Pat). W najbliższych dniach spodziewany jest przyjazd do Turcji inżynierów firm angielskiej „Gibbs" celem dokonania studiów nad rozbudową i budową portów w Stambule i Trapezundzie, Czatał Aghzy, Eregli i Aleksandrecie. Na port w Trapezundzie wyasygnowano już 3 mil. funtów tureckich .

Budowa tego portu rozpocznie się bezpośrednio po opracowaniu planu przez inżynierów angielskich.

Napad na konsula francuskiego w Madrycie

MADRYT (Pat). Konsul francuski Pigeonneau, na którego, jak wiadomo, przed kilku dniami dokonano napadu, powrócił czę ściowo do swych zajęć. Jak dotychczas prasa hiszpańska napad ten przemilcza.

Francja ogłosi monarchię w Syrii?

STAMBUŁ (Pat). Jak donosi korespondent stambulskiego pisma „Dżumhuriyet" w Bejrucie, Francja po likwidacji zatargu, o Hatejma powzięć ważne decyzje w sprawie swej przyszłej polityki w Syrii. Między innymi rząd francuski ma się nosić z zamiarem ogłoszenia monarchii w Syrii, powołując na tron nowego królestwa jednego z książąt arabskich .

Z drugiej strony od dłuższego czasu jest wysuwana na przyszły tron syryjski kandydatura Emira Transjordanii Abdulaha, popieranego przez W. Brytanię.

Projekty powyższe napotykają na sprzeciw ze strony króla Hedżasu Ibn Sauda, który od dłuższego już czasu dąży od połączenia ziem arabskich pod swymi rządami.

Pijany szofer spowodował katastrofę

w której zginęły 4 osoby, a kilkanaście odniosło rany

ŁOWICZ (Pat). Samochód ciężarowy firmy Bacon Factory w Krośniewicach, prowadzony przez pijanego szofera Jana Wojciechowskiego na 7ym km od strony Łowicza w kierunku Łodzi wpadł na autobus osobowy jadący z Łodzi. Wskutek uderzenia lewy bok autobusu został rozbity.

Autobus stoczył się do roku. Z pośród znajdujących się pasażerów 4 osoby nieustalonych nazwisk zostały zabite, 4 ciężko ranne, 10 lżej.

Karty uczestnictwa na Zjazd Legionowy

WARSZAWO (Pat). Biorący udział w Zjeździe 25-lecia Czynu Legionowego muszą zaopatrzyć się w karty uczestnictwa. Karty te będą 2-ch rodzajów.

Zgłoszenia na karty uczestnictwa należy kierować do wojewódzkich i powiatow. sekretariatów zjazdu, gdzie też udzielane będą wszelkie, wyczerpujące informacje

W *Wilnie* należy zgłaszać się: Dyr. Poczt i Telegrafów, ul. Sadowa 25, ob Eugeniusz Kozłowski.

W *Nowogródku*: — Izba Skarb insp. W. Raszkiewicz.

Jeżeli chodzi o adresy komitetów powiatowych, zostaną one ogłoszone

Japonia chce pokoju na granicach Mandżurii

TOKIO, (Pat). Jak donosi agencja Domei w Hsinking, rzecznik rządu mandżurskiego oświadczył przedstawicielom prasy, iż rząd pragnie przywrócenia pokoju i uspokojenia na granicy mongolsko - mandżurskiej.

Mandżukuo gotowe jest przyjąć za podstawę dyskusji propozycje, jakie ewentualnie uczyni Mongolia zewnętrzna w celu uregulowania zajść granicznych.

Następnie rzecznik podkreślił, że rzeka **Khalka stanowi niewątpliwie granicę, jak to stwierdzają archiwa władz administracyjnych i że Mandżukuo i Japonia odrzucając wojska sowiecko - mongolskie poza granicę Khalki skorzystały jedynie z prawa słusznej obrony.**

Dziennikarze litewscy w Krakowie i Zakopanem

KRAKÓW (Pat). Bawiący wczoraj w Krakowie dziennikarze litewscy po zwiedzeniu cenniejszych zabytków miasta, w godzinach popołudniowych opuścili Kraków, udając się do Zakopanego.

Dalsze zarządzenia przeciw kościołowi w Niemczech

CILTA DEL VATICANO (Pat). „Oservatore Romano" pisze o nowych zarządzeniach podjętych ostatnio w Niemczech przeciw kościołowi katolickiemu.

Dziennik wymienia między in. decyzję bawarskiego ministra oświaty o zamknięciu seminarium dla misjonarzy w Freisingu i zajęcie przez policję prowadzonego przez duchownych schroniska w Feldkirchen.

15 minut króla Zogu w Wilnie

Reportaż z przejazdu albańskiej pary królewskiej przez dworzec wileński

Zapowiedź „Kuriera Wil." o przejeździe przez Wilno króla Achmeda Zogu wywołała wielkie zainteresowanie .

Redakcja odebrała szereg telefonów, dopytujących się o dokładną godzinę przejazdu króla przez Wilno. Czas przejazdu trzymano jednak w tajemnicy. To też w momencie nadejścia pociągu pośpiesznego, który stanął

O GODZINIE 2 MIN. 50

na peronie dworca wileńskiego, publiczności było niewiele

Opowiadają, że wśród spotykających znalazł się również autentyczny Albańczyk, zam. ostatnio w Wilnie.

Za ostatnie pieniądze kupił on bukiet kwiatów, który zamierzał wręczyć królowej Geraldinie. Kiedy jednak kupował bilet peronowy i odłożył na chwilę kwiaty, skorzystał z tego jakiś łobuz, który złapał kwiaty i czmychnął.

Rozżalony Albańczyk długo chodził po dworcu, szukając łobuza, wybiegł na eperon dopiero wówczas, kiedy pociąg z parą królewską ruszył w dalszą drogę.

Para królewska spędziła na dworcu wileńskim

15 MINUT, NIE OPUSZCZAJĄC WAGONÓW.

Do dyspozycji świty, składającej się z 20 osób, oddano dwa wagony: sypialny i restauracyjny.

Podczas postoju pociągu na dworcu wileńskim król, ubrany w jasny, elegancko skrojony garnitur

OBSERWOWAŁ PERON PRZEZ OKNO,

królowa zaś, również w jasnej sukni, siedziała w swoim przedziale, zatopiona w czytaniu francuskiej książki.

Opowiadają, że królowa Geraldina dobrze włada językiem francuskim i niemieckim lecz niemieckich książek ostatnio nie czyta.

Małego następcę tronu, który przyszedł na świat na trzy dni przed najazdem włoskim na Albanię, nie można było zobaczyć.

OPIEKUNKA STRZEGŁA GO

przed wzrokiem ciekawych .

Na dworcu wileńskim parę królewską powitali oficjalnie: wicestarosta Jeśman oraz komendant P .P. m. Wilna nkm. Frankowski.

Z Warszawy parze królewskiej towarzyszy radca M. S .Z. p. Meysztowicz, który odprowadza parę królewską aż do granicy ołtewskiej. W Zemgale, jak nas informują, czekają już dwa specjalne zarezerwowane przez kolej łotewską wagony.

Podróżni, którzy odbywali podróż tym samym pociągiem, i na każdej niemal stacji, gdzie pociąg stawał tłumnie wybiegali na peron, by oglądać wagon królewski, opowiadają, że przez cały czas podróży

KRÓL PRZESIADYWAŁ W PRZEDZIALE

z czego jedna z pasażerek, młoda blondynka, obecna przy naszej rozmowie zrobiła odrazu, być może słuszny, wniosek, że król Zogu bardzo jest... zakochany w swojej małżonce.

Podróżni dowiedzieli się wielu szczegółów o pobycie pary królewskiej w Polsce.

Opowiadają np. że we Lwowie zgłosił się jakiś kolejarz, który twierdził że jest przyjacielem króla albańskiego, gdyż podczas wojny

SŁUŻYŁ Z NIM W JEDNEJ KOMPANII.

Kolejarz na gwałt domagał się widzenia z królem. Na razie nie chciano go dopuścić. Gdy jednak marszałek dworu zameldował o tym królowi, Achmed Zogu przyjął kolejarza i rozmawiał z nim przez dłuższy czas, wspominając dawne dzieje.

Kolejarz ów po audiencji szarmancko wręczył królowej Geraldinie bukiet kwiatów.

Na rozmowy w Wilnie mało czasu. 15 minut pobytu pary królewskiej na dworcu minęło szybko...

Rozlega się gwizd konduktora. Strzałka zegara na peronie pokazuje

GODZ. 15 MIN. 5.

Ściśle według rozkładu pociąg rusza w dalszą drogę. Wizyta królewska w Wilnie zakończyła się.

Dalsza droga króla - wygnańca i jego dworu prowadzi przez Rygę i Stokholm—do Londynu.

10-ta rocznica śmierci mjr. Idzikowskiego

WARSZAWA (Pat). W 10-tą rocznicę tragicznej śmierci mjr. Idzikowskiego delegacja polskiego lotnictwa komunikacyjnego w osobach dyr. departamentu lotnictwa cywilnego mjr. Piątkowskiego, oraz inż. Rolanda, dr Góreckiego i inż. Zeyferta złożyła na grobie lotnika wieniec z napisem: „pionerowi lotów transatlantyckich P. L. L „Lot".

Rozprawa z opozycją w Słowacji

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Bratysławy, że 300 polityków dawnego reżimu zostało oskarżonych o korupcję. Wśród oskarżonych znajduje się były premier Milan Hodża, pierwszy minister do spraw Słowacji Vavro Srobar oraz liczni byli posłowie i senatorowie z ugrupowań prawicowych i lewicowych.

Japonia zaprzęga szkoły do propagandy antybrytyjskiej

PEKIN (Pat). Władze szkolne w Pekinie poleciły wszystkim szkołom średnim wyznaczyć pewną ilość nauczycieli i uczniów, którzy mają współdziałać w kampanii antybrytyjskiej. Podczas całego okresu wakacyj nauczyciele i uczniowie winni urządzać 2 razy w tygodniu manifestacje na ulicach miasta.

Kronika telegraficzna

— **Sąd przysięgłych w Manchester skazał** dwóch Irlandczyków Druggana i Mac Nessa na 20 lat ciężkich robót za posiadanie materiałów wybuchowych. Obaj oni przyznali, że są członkami irlandzkiej armii republikańskiej i zrzekli się obrony.

— **Księżna Helena rumuńska w towarzy**stwie wielkiego wojewody Michała przybyła wczoraj na wyspy Briomni, gdzie spędzi czas jakiś.

— **Temperatura w Madrycie** w dniu wczorajszym wynosiła 44 stopni. Jedenaście osób zmarło na skutek porażenia słonecznego.

— **W Monachium rozpoczął się proces przeciwko kilkunastu członkom Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego.** Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego zostało w Niemczech zakazane. Oskarżeni stoją pod zarzutem rozpowszechniania ideologii pacyfistycznej „narażając przez to na szwank bezpieczeństwo narodu".

Gen. Weygand — do Moskwy

LONDYN, (Obsł. Sp.). W kołach politycznych Londynu wywołała sensację wiadomość o tym, że rządy angielski i francuski zamierzają w najbliższym czasie wydelegować do Moskwy w charakterze pośrednika, jednego z wyższych oficerów armii francuskiej. Prawdopodobnie będzie nim generał Weygand, który w czasie swej ostatniej podróży po Bałkanach i wizyty w Ankarze zetknął się i rozmawiał kilkakrotnie z zastępcą Mołotowa — Potiomkinem.

Hitler przybywa do Gdańska 25 sierpnia

LONDYN, (Obsł. Sp.). Agencje i dzienniki angielskie licytują się nawzajem w przynoszeniu wiadomości z terenu Wolnego Miasta, które nabrało teraz dla całego świata tak wielkiego znaczenia. Agencja telegraficzna „United Press" donosi, że kanclerz Hitler zamierza odwiedzić Gdańsk 25 sierpnia.

Kroki zbrojne Anglii i Francji na Dalekim Wschodzie?

Bojkot japońskich jedwabi

LONDYN, (Obsł. Sp.). Sądząc z doniesień „Reutera", „Havasa" oraz specjalnych korespondentów pism angielskich i francuskich, sytuacja na Dalekim Wschodzie zaostrza się z dnia na dzień.

Dzienniki londyńskie znowu podkreślają, że pogorszenie się sytuacji jest dziełem dyplomacji niemieckiej, która nakłania swego dalekowschodniego partnera do stanowczych kroków przeciwko Anglii, celem odwrócenia brytyjskiej uwagi od spraw kontynentu.

W londyńskich kołach politycznych uważają, że rząd angielski i francuski w najbliższym czasie przedsięwezmą energiczne kroki, mające na celu zmuszenie Japonii do zmiany swej polityki. Przyjazd do Londynu francuskiego ministra kolonii, Mandela, oraz kilku deputowanych t. zw. parlamentarnej grupy indochińskiej świadczy o tym, że w Londynie odbywają się obecnie stanowcze rozmowy, mające sprecyzować, kroki Angli i Francji na Dalekim Wschodzie.

Anglia i Francja, zdaniem wieczorowej prasy londyńskiej, ogłoszą bojkot towarów japońskich, w pierwszym rzędzie wyrobów jedwabnych, oraz wzmogą swoje poparcie rządowi marszałka Czang-Kai-Szeka.

—:—

BERLIN, (Obsł. Sp.). Niemieckie Biuro Informacyjne przynosi również wiadomości, świadczące o dalszym napięciu stosunków japońsko-brytyjskich na D. Wschodzie. Koła polityczne przepowiadają całkowite fiasco mających się niebawem rozpocząć w Tokio rozmów angielsko japońskich.

Wczoraj, jak donosi „D. N. B.", odbyło się specjalne posiedzenie rządu japońskiego, na którym omówiono całokształt stosunków japońsko-angielskich.

Kończąc posiedzenie, minister spr. zagr., Arita, oświadczył że porozumienie z Anglią może być osiągnięte jedynie pod tym warunkiem, że Brytania zgodzi się z nowym porządkiem rzeczy na D. Wschodzie i rozpocznie z Japonią ścisłą współpracę przeciwko rządowi marszałka Czang-Kai-Szeka.

Sensacje hiszpańskie

Czego chce hr. Ciano w Hiszpanii. A co uzyska? — Walka między reksistami i falangistami? — Okropny wypadek w madryckiej fabryce włókienniczej.

Czy Hiszpania zażąda od Francji Oranu?

PARYŻ. (Obsł. Sp.) Pobyt włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano w Hiszpanii, podejmowanego z tak wielką pompą, znowu zaktualizował tematy hiszpańskie. Dzienniki paryskie aż się roją wiadomościami o Hiszpanii. W kołach politycznych Paryża utrzymują, że tym razem prócz zapewnienia zgody poglądów ideologicznych i szczerej przyjaźni, hr. Ciano nic więcej od generała Franco nie uzyska. Spotykają się jednak i inne opinie. Mówią, że w wyniku tej wizyty zostanie zawarta tajna klauzula wojskowa między rządem włoskim i hiszpańskim.

Sensacyjne rewelacje o obecnych stosunkach w Hiszpanii, publikuje w obszernej korespondencji z Madrytu dziennik „Ce Soire". Pisze on, że na terenie całej Hiszpanii wre obecnie zażarta walka między „falangistami" i „reksistami" z jednej strony oraz „falangistami" i republikanami z drugiej strony. Prócz powstania byłych republikanów w Asturii, którzy w dalszym ciągu czynią dywersje z wojska generała Franco, jakoby w Andaluzji, Katalonii i Madrycie doszło do ostrych utarczek między reksistami i falangistami. W tym czasie kiedy w porcie barcelońskim, grzmiały działa witające wysłannika Mussoliniego na jednej z centralnych ulic Barcelony miała miejsce utarczka między członkami falangi i reksistami. W wyniku walki jest wielu zabitych i rannych. Jednocześnie rośnie bierny opór republikanów.

„Ce Soir" przytacza makabryczny opis zemsty komunistów na „falangistach". Członkowie „Falangi" kontrolują ostatnio fabryki hiszpańskie. Otóż pewnego dnia w jednej z fabryk sukiennych w Madrycie robotnicy wrzucili do kotła z gorącym płynem 4 falangistów-kontrolerów, którzy zginęli w okropnych męczarniach. Wielu robotników aresztowano. Jeżeli obdarzyć pełnym zaufaniem korespondenta cytowanego pisma, wynika, że obecnie na terenie całej Hiszpanii szaleje krwawy terror. W Madrycie stale urzęduje 10 trybunałów wojennych. Wyroki śmierci padają jeden za drugim. Dotychczas miano rozstrzelać 100 tys. osób. Gazeta donosi, iż rzekomo przed zakończeniem wojny domowej zrobiono spis, obejmujący 1 milion 500 tys. kandydatów do rozstrzelania.

BERLIN. (Obsł. Sp.) Z niemniejszym zainteresowaniem śledzi przebieg wizyty hiszpańskiej hr. Ciano stolica Rzeszy. Berlin czyni przy tym sugestie, że wszystko idzie jak najpomyślniej, dając do zrozumienia, że przystąpienie Hiszpanii do wojennego sojuszu „osi" jest tylko kwestią najbliższych dni. Robiony „optymizm" Berlina nie budzi jednak wielkiego zaufania. Wiadomo bowiem, że podczas pobytu premiera bułgarskiego w Berlinie, komunikaty Niemieckiego Biura Informacyjnego niemal zapewniały, że Bułgarzy gotowi są, jak i podczas wojny światowej, walczyć z Niemcami ramię o ramię. Tymczasem premier Kiosełwanow nic Berlinowi nie przyrzekł, zaś po powrocie do Sofii, oficjalnie oświadczył dziennikarzom, że Bułgaria nie zmieni swojej dotychczasowej polityki ścisłej neutralności.

To nie przeszkadza Niemcom anonsować o gotowości Hiszpanii wysunięcia nowych żądań rewizjonistycznych w stosunku do Francji i Anglii, co w praktyce oznaczałoby przyłączenie się do sojuszu wojennego Rzym—Berlin. Włoskie dzienniki doniosły już o tym, że Hiszpania żąda zwrotu Gibraltaru. Obecnie „D. N. B." donosi, iż ukazujące się w międzynarodowym porcie Tanger pismo hiszpańskie „Espagna", stojące blisko generała Franco, zamieściło artykuł, w którym stwierdza, że Hiszpania żąda od Francji zwrotu wielkiej francuskiej wojennej bazy morskiej na Morzu Śródziemnym — Oranu.

„Port ten, pisze dziennik hiszpański, został założony i rozbudowany przez Hiszpanów, słusznie też należy się on Hiszpanii".

Niemiecka Agencja, znaną już zresztą metodą, usiłuje zasugerować światu, że sytuacja koło Oranu jest już naprężona. Na dowód czego przynosi wiadomość, że w obliczu nowej skomplikowanej sytuacji komendant wojskowy Gibraltaru wyjechał do Oranu, gdzie odbył ważną naradę z gubernatorem francuskiej bazy morskiej.

Konspiracyjna działalność Czechów

Praga, w lipcu.

Wkrótce po zajęciu Sudetów przez Rzeszę Niemiecką, zawiązał się poza granicami b. republiki Czechosłowackiej Komitet Czechów ,najpierw w Paryżu, potem w Londynie i w Ameryce, którego zadaniem była walka o odzyskanie niepodległości Ojczyzny.

Zawiązany po konferencji w Monachium tzw. czeski „Związek Wyzwolenia", grupuje przede wszystkim b. oficerów czeskich, rozwiązanej przez Niemców armii czeskiej i wyższych urzędników czeskich, którzy zdołali zbiec za granicę jeszcze przed okupacją Czech i Moraw. „Związek Wyzwolenia" pozostający w kontakcie ścisłym ze swymi rodakami w kraju — posiada tam swych członków i mimo masowych aresztowań, działa.

Po zdradzie kilku wyższych oficerów armii czeskiej, którzy biernie oddali się Niemcom, nie próbując nawet oporu — patrioci czescy skonsolidowali się i pracują wszelkimi środkami nad odzyskaniem niepodległości, wychodząc z założenia, że obecny stan okupacji jest tylko przejściowy, bowiem „sukcesy" niemieckiej polityki skończyć się muszą wcześniej czy później.

Na czele „Związku Wyzwolenia", który posiada swe filie organizacyjne we wszystkich niemal stolicach Europy i Ameryki, gdzie istnieją większe skupienia emigrantów czeskich — stoi b. wyższy oficer czeski, któremu podlega sztab, stale urzędujący za granicą. Poza tym udało się obecnie zorganizować komórki organizacyjne w Pradze i w innych miastach Protektoratu.

Działalność „Związku Wyzwolenia" idzie w różnorodnych kierunkach. Jednym z zadań jest ciągłą propagandą przypominać światu, że Czecho-Słowacja istnieje i nadal i musi być na nowo wskrzeszona, jako niepodległe państwo; dalej propaganda w Czechach i na Morawach, drogą demonstracji, ulotek, nielegalnych pism, by podtrzymywać na duchu naród czeski; następnie uprawianie cichego sabotażu— co już stosowane jest od szeregu tygodni na całym terytorium protektoratu.

Sabotaże zdarzają się dość często Niemcy uskarżają się na „psucie się" zarekwirowanego sprzętu wojennego, który w chwili rekwizycji by łjeszcze zupełnie bez zarzutu.

Członkowie tajnej organizacji „Związku Wyzwolenia" są wszędzie, czuwają i działają — bowiem „Związek" obejmuje wszystkie sfery społeczeństwa czeskiego, zarówno spośród urzędników, jak i masy robotnicze i włościan. Uświadomienie narodowe jest dziś tak silne w narodzie czeskim, że każdy Czech-patriota, uważa sobie dziś za honor ,należeć i pracować dla „Związku Wyzwolenia", który dziś obejmuje kilkanaście tysięcy członków na terenie protektoratu, poza tym kilkanaście tysięcy za granicą — przeważnie w Ameryce. Tutaj głównymi filarami organizacji są b. prezydent Benesz i b. ambasador czeski w Londynie Massaryk — w Paryżu, b. poseł Osusky.

Do jednego z zadań „Związku Wyzwolenia" należy również tworzenie „legionów czeskich" za granicą, do których zgłaszają się masowo emigranci czescy zwłaszcza w Ameryce, we Francji i w Anglii.

Ciekawym jest, że działalność „Związku" zakonspirowana jest tak zręcznie, iż mimo masowych aresztowań władze okupacyjne nie zdołały sparaliżować prac „Związku" i Gestapo stoi bezradnie wobec tajnej organizacji, która zdaje się b. poważnie utrudnia umocnienie się okupacji niemieckiej.

M. A.

Przemysł b. Czechosłowacji i Austrii w Kanadzie

Do końca r. b. powstać ma w Montrealu i okręgu 20 nowych placówek przemysłowych, przeniesionych do Kanady z Czechosłowacji, Austrii i innych państw europejskich. Na ten cel zdeponowano już w bankach w Montrealu ok. 20 miln. dol.

M. in. powstać mają fabryki wyrobów szklanych, chemikalii, tekstylne, obuwia

Nożycami przez prasę

WIZYTA BOMBOWCÓW ANGIELSKICH WE FRANCJI.

„Kurier Polski" omawia wizytę złożoną we Francji przez eskadry angielskie. Wyraża przy tym nadzieję, że nie skończy się na Francji.

Zdarzyło się to po raz pierwszy od zakończenia wojny światowej, że samoloty wojskowe obcego państwa krążyły nad cudzą ziemią za cudzą zgodą. Świadczy to lepiej i mocniej od wszelkich słownych zapewnień i deklaracyj, jak wielka jest solidarność sojusznicza Anglii i Francji, jak ścisła jest współpraca sztabów wojskowych obu naszych zachodnich sprzymierzeńców.

Polska misja wojskowa przebywa właśnie nad Tamizą i my wszyscy w kraju życzymy jej powodzenia w pracach nad zawarciem polsko-angielskiego sojuszu militarnego. Chętnie też widzielibyśmy sprzymierzone eskadry angielskie nad naszą ziemią i polskie bombowce nad miastami Anglii.

Uczucia „gniewu i oburzenia", z jakimi Niemcy przyjęli powietrzny raid Anglików nad Francją, jest dowodem, że państwa sprzymierzone wkroczyły na drogę bodaj najwłaściwszą. Po ostrzeżeniach słownych ze strony dyplomatów angielskich i francuskich pada teraz pod adresem Niemiec inne ostrzeżenie, dokonane przez siłę militarną Anglii i przez zamanifestowanie jak najściślejszej wojskowej współpracy. Takie ostrzeżenia Niemcy zwykli pojmować czybko i bez wahań.

Nie przywiązując żadnej wagi do własnych deklaracyj a nawet podpisów na „świstkach papieru", kierownicy narodu niemieckiego i wszyscy Niemcy nauczyli się lekceważyć słowa.

Jedynie siła przemawiała do nich zawsze. Dziś i przed wiekami.

KLAPA Z BUŁGARIĄ.

Jeżeli wielkie państwa nas nie kochają, to niech to czynią chociaż mniejsze, powiedziała sobie dyplomacja niemiecka, robiąc oko do Bułgarii. Jak donosi jednak „Gazeta Polska" w korespondencji z Bułgarii, umizgi niemieckie nie odniosły i tam skutku.

Oficjalne koła bułgarskie doszły jednak do przekonania, że prostowanie naświetlań niemieckich, czynione tylko na łamach prasy, jest niewystarczające i zdecydowały niemieckiej propagandzie dać ostrą odprawę. Jest nią komunikat oficjalny, wydany po dwudniowych naradach, jakie premier Kiosełwanow, wracając do Bułgarii, odbył w Bled z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Cincar-Markovicem. W komunikacie tym kategorycznie jest powiedziane, że Bułgaria i Jugosławia pragną zachować neutralność oraz niezawisłość swej polityki i uważają za konieczne utrzymanie przyjaznych stosunków ze wszystkimi swymi sąsiadami. Oświadczenie to podwójnie bije w Niemcy. Stwierdza bowiem, że nie tylko Bułgaria, lecz i Jugosławia nie zostały bynajmniej, jak to niektórzy chcą przedstawić, ogarnięte sferą wpływów Rzeszy.

Usilne zabiegi Niemiec o pozyskanie sobie w Bułgarii sprzymierzeńca na Bałkanach zakończyły się zupełnym fiaskiem.

DLACZEGO Z. S. S. R. ZWLEKA Z PODPISANIEM PAKTU TRÓJPOROZUMIENIA?

W „Robotniku" znajdujemy nowe oświetlenie przyczyn zwłoki w pertraktacjach moskiewskich:

Porozumienie z państwami Zachodu oznaczałoby nie tylko definitywne zerwanie z możliwością powrotu do polityki Rapallo, lecz wpływ tego faktu byłby jeszcze dalszy. Spowodowałby ewolucję w ZSRR w kierunku demokratycznym. Ten głos gen. Sikorskiego. nie jest odosobniony. Takie same stanowisko zajmują również „Poslednije Nowosti". Posuwają się nawet do stwierdzenia, że:

„szczery, realny sojusz ZSRR z krajami demokratycznymi może oznaczać początek końca bolszewizmu światowego"...

A w takim razie nie byłoby rzeczą dziwną, gdyby w Moskwie przewlekano wejście w „niebezpieczny związek" w obawie przed losem „Kominternu"... Tylko że interes państwowy ZSRR doradza akurat ów sojusz.

Tu — rozum, a tam — serce!

W takim razie jednak znów wrócilibyśmy do sprawy winy przeciągania rokowań.

Jest to przyczyna b. prawdopodobna, ale nie jedyna. Pisaliśmy już kilkakrotnie, że przyczyną główną jest obawa wzmocnionej akcji niemieckiej na Dalekim Wschodzie. Klucz do sytuacji europejskiej znajduje się w ręku Japonii. *l*

Uwaga wyjeżdżający do Litwy!

W Litwie zostało wydane rozporządzenie dewizowe, według którego wszyscy cudzoziemcy, przyjeżdżający do Litwy, muszą następnie przy wyjeździe przedstawić zaświadczenie, że sprzedali przywiezione dewizy bankowi dewizowemu.

Zarządzenie to wydane zostało z tego powodu, że cudzoziemcy sprzedawali przywiezione dewizy na czarnej giełdzie, osiągając nawet 80 proc. ponad kurs oficjalny.

—ooo—

Problemy ruchu w N. Jorku

NOWY JORK, (Pat). Nowy Jork podobnie jak inne wielkie miasta amerykańskie nie posiada zupełnie tramwai w centrum miasta. Obecnie przystąpiono do likwidacji t. zw. „górnych kolei" (elevated), biegnących na stalowych rusztowaniach wzdłuż ulic na kilkanaście metrów nad jezdnią. Kolejki te zastępuje się obecnie rozszerzeniem linii autobusowych i dalszą rozbudową kolei podziemnych. Kolei podziemnych było dotąd w Nowym Jorku trzy: dwie prywatne i jedna miejska.

Obecnie miasto za sumę 175 milionów dolarów wykupiło towarzystwo „Brocklyn And Manhattan Transfer" i rozpoczęło rokowania z najstarszym towarzystwem „Interborough Rapid Transit", tak iż najprawdopodobniej w krótkim czasie miasto przejmie wszystkie linie metra.

—oOo—

„Elektryczna orkiestra"

FILADELFIA, (Pat). Słynny dyrygent Leopold Stokowski dokonuje ciekawych doświadczeń z „elektryczną orkiestrą", która składając się z bardzo niewielu muzyków, oddaje efekty niezwykle dużego zespołu.

Nad orkiestrą taką pracuje Stokowski już od roku. Dziewiętnastu muzykantów, dzięki zastosowaniu specjalnych urządzeń elektrycznych, wystarczy dla oddania tych samych efektów muzycznych, co orkiestra conajmniej 100 ludzi. Przyrządy elektryczne dają poszczególnym instrumentom muzycznym dźwięki naraz kilku instrumentów, jak np. gitara brzmi równocześnie jak organy i t. d.

500 tysięcy Żydów

osiedli się w pobliżu Egiptu

Teodor A. L. Zissu, który referował w tych dniach na prywatnym zebraniu członków parlamentu angielskiego możliwości rozwojowe Negewu (południowa część Palestyny), wyraził w rozmowie z przedstawicielem Żydowskiej Agencji Telegraficznej swe zadowolenie z powodu ostatniego oświadczenia ministra kolonij o Negewie. Obszar ten — oświadczył Zissu — obejmuje 12 milionów dunamów i jest bardzo słabo zaludniony. Jest on 8 i pół razy większy niż obszar wszystkich posiadłości żydowskich w Palestynie. Wysiłki w kierunku zdobycia wody w Negewie nie były całkowicie bezowocne.

W m. Oudża znaleziono początkowo słoną wodę, następnie zaś wytrysnęła wodasłodka. Głównym jednak systemem nawodnienia Negewu powinna być konserwacja wody deszczowej. Klimat tego obszaru jest lepszy niż innych części Palestyny, temperatura jest przeciętnie o 3—4 stopnię niższa. Teodor Zissu bardzo przychylnie ustosunkowuje się do projektu posła sir Franka Sandersona w sprawie budowy szosy między portem Rafa a Akibą. Długość tej szosy wynosiłaby 160 mil angielskich ,przy czym nie ma do przezwyciężenia żadnych przeszkód naturalnych. Port w Akibie może też być łatwo zmodernizowany przy małym nakładzie kosztów.

Co się tyczy ludności Negawu, mieszka tam obecnie tylko 5.000 beduinów. Według obliczeń Teodora Zissu, ludność Negewu może być zwiększona do 100 tysięcy, a z czasem nawet do pół miliona. Uchodźcy żydowscy mogliby bardzo się przyczynić do rozwoju tego obszaru. Winni oni być umieszczeni w obozach pracy. Przede wszystkim należałoby w Negewie zbudować drogi i studnie artezyjskie. W ten sposób możnaby przygotować Negew do dalszej imigracji. O wielkich możliwościach Negewu świadczy fakt — ciągnie Teodor Zissu — że wojska tureckie sprowadzały stamtąd w czasie wojny duże ilości warzyw, zaś armia Allenby'ego znalazła źródła słodkiej wody na głębokości 13 stóp pod powierzchnią ziemi w centrum Negewu. Gubernator wojskowy półwyspu synajskiego, major Jarvis, zdołał w swoim czasie osiedlić 200 rodzin beduińskich na obszarze 300 akrów — kosztem zaledwie 700 funtów szt., przy czym uprawiano tam dużo warzyw, zasadzono drzewa owocowe itp. Wreszcie p. Zissu wskazał na wielkie możliwości połowu ryb w pobliżu Akiby i wzdłuż wybrzeża morskiego.

Bezpłatne przejazdy kolejowe dla dzieci

Wzorem lat ubiegłych, Polskie Koleje Państw. wprowadziły na czas od 10 do 19 lipca rb. okres zniżkowych przejazdów dla dzieci w wieku do lat 14.

W tym okresie **każda osoba dorosła, podróżująca koleją za biletem normalnym lub ulgowym, może zabrać ze sobą czworo dzieci, nabywając dla nich bilety ulgowe ze zniżką aż 87 i pół proc.**

Przed nabyciem biletu dla siebie powinien opiekun zaopatrzyć się w karty uczestnictwa dla dzieci, wydane na pocztówkach i sprzedawane po gr 30 przez kasy kolejowe PKP oraz biura podróży. Po należytym wypełnieniu przez opiekuna kart uczestnictwa po jednej dla każdego dziecka, kasa biletowa wyda bilety ulgowe dla dzieci ze zniżką 75 proc. na przejazd „tam“, które służyć będą również i do bezpłatnego powrotu. Łączna zatem zniżka w obydwie strony wynosi 87 i pół proc.

Ulga stosowana będzie **w pierwszej, drugiej lub trzeciej klasie pociągów osobowych i pośpiesznych**, z wyjątkiem pociągów motorowych, ekspresowych i nord-ekspress.

Podczas podróży można czynić przerwy według ogólnych zasad kolejowych, podobnie jak przy normalnych przejazdach. Pamiętać jednak trzeba, że **bezpłatny powrót może nastąpić tylko do stacji wyjazdu i w terminie do dnia 19 lipca.**

Opiekun musi przez cały czas towarzyszyć dzieciom i znajdować się razem z nimi w przedziale, jak również posiadać przy sobie dowody dla dzieci starszych, jak metryki, legitymacje itp., wskazujące że wiek dziecka nie przekracza lat 14.

Niezależnie od tego dzieci poniżej lat 4 mogą być nadal zabierane bezpłatnie.

Kart uczestnictwa i biletów ulgowych **dla** dzieci nie należy oddawać po przyjeździe do obranej miejscowości a w drodze powrotnej należy je przedłożyć do ostemplowania w kasie biletowej.

Dodać należy, że karty uczestnictwa służą również do uzyskania dla dzieci ulgowych przejazdów kolejami górskimi w Zakopanem i w Krynicy.

——ooo——

Muzeum i archiwum miejskie w Wilnie

zostało wzbogacone szeregiem darów, spośród których należy wymienić następujące: por. Jerzy Strauss ofiarował trzy portrety Marcina i Roberta Straussów. Marcin Strauss był burmistrzem m. Wilna w ciągu lat 42 od r. 1822 do r. 1864. Artysta malarz Włodzimierz Korsak ofiarował dla muzeum swój obraz p. t. „Jesienny lot kaczek“ z cyklu „Puszcza Rudnicka“. Dr Jakub Mowszowicz wzbogacił bibliotekę naukową archiwum miejskiego przez ofiarowanie 10 dzieł naukowych jego pióra z zakresu badań botanicznych Wileńszczyzny, które przeprowadzał z ramienia USB w ciągu ostatnich kilku lat.

Pielgrzymki kłajpedzian do Litwy po... szynki i masło

Od chwili otwarcia małego ruchu granicznego pomiędzy Trzecią Rzeszą a Litwą, po zajęciu przez hitlerowców Kłajpedy — codzienne przechodzi granicę litewsko-niemiecką kilkaset osób, w celu zaopatrzenia się w Litwie w produkty

Wyjątkowym popytem cieszą się szynki i masło. Jest pewne, że gdyby władze niemieckie nie stosowały daleko idących ograniczeń, to wędrówki z Kłajpedy do Litwy byłyby znacznie większe i według obliczeń czynników kompetentnych, sięgałyby co najmniej tysiąca osób dziennie.

Radio czynnikiem siły

„Si vis pacem — para bellum“ — stara ta maksyma powtarzana jest dziś częściej, niż w jakichkolwiek innych czasach. Siła i gotowość stały się dla każdego społeczeństwa warunkiem koniecznym do utrzymania bytu niepodległego i one jedynie gwarantują w obecnych warunkach granice i wolność. Jednak ta „gotowość“ w czasach dzisiejszych jest problemem prawdziwie trudnym i jak wiadomo nie ogranicza się bynajmniej wyłącznie do zagadnień czysto wojskowych lecz wymagana jest w stosunku do całego społeczeństwa.

„Wojna totalna“ — ta najbliższa wojna, jaka nas czeka, obejmie swym zasięgiem nie tylko fronty i armię, lecz rozciągnie się na całą ludność cywilną, która wykazać się musi zarówno hartem ducha, jak i możliwie najsprawniejszą organizacją i dyscypliną, będącą niezbędnym i podstawowym warunkiem zwycięstwa. O ile hart ducha jest, jeśli można tak powiedzieć, „stanem przyrodzonym“ społeczeństwa polskiego, to organizacja do niedawna jeszcze była „piętą achillesową“ wszelkich poczynań.

Na szczęście jest to stan przeszły.

Obecnie na wielu odcinkach rzeczywistości polskiej możemy zanotować poważne sukcesy właśnie pod względem organizacyjnym, niejednokrotnie nawet imponujemy zagranicy. Imponujemy jej przede wszystkim jeśli idzie o podstawę i organizację społeczeństwa na wypadek wojny.

I tu właśnie rozpoczyna się olbrzymie zadanie, a nawet śmiało rzec można misja radiofonii. Jest rzeczą zupełnie nie do pomyślenia, ażeby w myśl postulatów obecnej wojny przygotować i zorganizować społeczeństwo bez użycia metod najbardziej szybkich i najbardziej skutecznych. Tym dwum warunkom odpowiada właśnie radio.

Zbytecznym byłoby wyliczać jaką rolę w czasie trwania wojny spełnia w kraju radio i jak wiele akcyj zarówno defensywnych jak i propagandowych można przeprowadzić wyłącznie przy jego użyciu.

Cała akcja obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, wszystkie rozkazy i instrukcje władz, jak również cała akcja informacyjna opiera się w pierwszym rzędzie na radiofonii, która jest wówczas najważniejszym łącznikiem pomiędzy władzami a społeczeństwem. Jeśli już dziś radio stało się niemal „chlebem powszednim“, to w czasie wojny sprawa działania radia jest rzeczą może ważniejszą nawet od „chleba powszedniego“. Bowiem od postawy społeczeństwa, na które decydujący wpływ będzie miało wówczas słowo płynące z głośnika, zależeć będzie ostateczny wynik wojny, zależeć będzie ostateczne zwycięstwo.

Prasa, której zadania w czasie wojny są niemniej doniosłe, częstokroć nie będzie miała możności dotrzeć tam, dokąd dociera radio. Ponadto zaś radio rozporządza w tym wypadku dwoma olbrzymiemi atutami, jest szybkie i sugestywne. A właśnie szybkość i sugestywność akcji może częstokroć przesądzić o całym jej wyniku.

To też od nasilenia radiofonizacji kraju zależy w znacznej mierze „bojowy potencjał“ społeczeństwa, które wypełniając karnie i szybko rozkazy i instrukcje podawane przez radio, ułatwi i przyśpieszy ostateczny sukces. Dlatego więc słusznie można uważać, iż stan gotowości bojowej, to nie tylko ilość posiadanych dział okrętów, samolotów i pułków, lecz również ilość posiadanych odbiorników radiowych, które tworzyć mogą dla nieprzyjaciela potęgę nie mniej groźną, niż samoloty i działa.

Z potęgą taką musi liczyć się każdy, kto chciałby zaatakować niepostrzeżenie nasze granice i dlatego nie jest to żadnym paradoksem, iż wielka ilość odbiorników radiowych, tak samo jak wielka ilość dział i samolotów, przyczynić się może do utrzymania pokoju.

O wewnętrznym oświetleniu domów

W Nr 7. Wileńskiego Dziennika Wojewódzkiego z dnia 7 lipca rb. ukazało się rozporządzenie porządkowe Wojewody Wileńskiego o wewnętrznym oświetlanu domów.

Wnętrze bram, korytarzy, klatek schodowych i ustępów ogólnych we wszystkich domach na obszarze m. Wilna z wyłączeniem domów zamieszkałych tylko przez jednego użytkownika i osoby od niego zależne, powinny być aż do zamknięcia bram i wejść frontowych w należyty sposób oświetlone. Oświetlenie powinno trwać w okresie od 1 maja do 30 września do godz. 23, w pozostałym czasie roku do godz. 22.30. Korytarze, klatki schodowe i ustępy ogólne nieposiadające bezpośredniego dostatecznego oświetlenia dziennego powinny być również oświetlone w porze dziennej.

Rozporządzenie to wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim.

Osobliwy dar dziadźki Oluka na FON

Dziadźka Oluk żyje na 2 hektarach piaszczystej ziemi, położonej w Puszczy Rudnickiej. Głównym więc źródłem dochodu jego jest drzewo, które w postaci wiązek wozi we wtorki i piątki na rynek Stefański, ponadto zbiera latem wraz ze swą rodziną jagody, grzyby i szyszki. Mówią też ludzie, że dziadźka Oluk zajmuje się kłusownictwem, ale on temu stanowczo zaprzecza. Jedno jest tylko pewne, że dziadźka Oluk nałogowo pije, przezwano go też pijanicą, politurszczykom. Wesoły to człowiek z niego. Często śpiewa, dowcipkuje, każdego „zagabnie“, a nade wszystko lubi dzieci i zwierzęta.

Kiedy przeczytałem mu wiersz Anatola Mikułki pt. „Pożegnanie alkoholu“ — rzekł mi z uśmiechem:

— Panok, ile ja razy żegnał ta wódka, ale wszystko jednak wracał do jej. Obaczy pan, co i ten poeta wilenski napisze kiedy — Powitanie alkoholu. A może już napisał, tyło co pan przepuścił ta gazeta .

Widzimy stąd, że wpływ poezji, o czym pisał niedawno mój „cioska“ Jan Huszcza, nie jest taki silny na prowincji, jak się to jemu wydało. Ale wróćmy do naszego dziadźki Oluka.

Ostatnio przezwano go Hachą, gdyż przepił „matkę“ swoją. Ten haniebny czyn, popełniony przez dziadźkę Oluka wymaga jednak komentarza. Otóż wyraz „matka“ oznacza w języku ludzi z Puszczy Rudnickiej, trudniących się sprzedażą wiązek drzew opałowych — „fundusz żelazny“ (podstawowy), służący do ciągłego kupowania szczap, czy też okrąglaków, z których wyrabia się wiązki. To też gospodarz po sprzedaży wiązek odkłada zaraz np. 4 zł na kupno następnej partii drzewa. Jest to niejako „matka“ żywicielka. Za zbrodniarza więc uważa się tu gospodarza, który nie zachowa owych 4 zł. Nikt takiemu pieniędzy nie pożyczy, jeśli się dowie, że to na kupno drzewa.

„Zbrodni“ więc dopuścił się nasz dziadźka Oluk, przypijając w Wilnie na rynku owy zasadniczy fundusz, zwany „matką“.

— Ty, bracie, jak ten Hacha, znaczy sie — mówią mu teraz sąsiedzi.

— Dziadźka Oluk pomarkotniał, przykro mu, że złamał niejako „prawo obyczajowe“, istniejące w miejscowości.

*

Przed paru dniami, w godzinach dość rannych, kiedy woźny ścierał kurze w redakcji, zapukał ktoś do drzwi.

— Proszę — odezwał się woźny.

— Przepraszam ,ci to pan puska do gazety?

— Bywa co i ja puskam, a o co się rozchodzi?

— Jestem, znaczy się, Aleksander Podpinka, z Rahoży i mam naliczny interes do pana redachtora.

— Pan redaktor przychodzi w południe, to może za długo będzie panu czekać?

— Mnie to nie długo, tylko mojej kobyłce na Stefańskim rynku. A to psia jej mać zerwie sie i do chaty pójdzie.

— Za chwilę przyjdą pracownicy z administracji, to może z nimi pan załatwi swoją sprawę. O, już jeden z nich idzie.

— Przepraszam, co durza głowa panu ministrotoru, ja tu przynios na FON pół litra.

— Co, wódkę na FON, my przyjmujemy tylko gotówkę.

— Panok, ja przynios to, co dla mnie najdroższe, bez czego ja żyć nie moga, ale oddaja to na FON i od tej pory pić nie benda

Od dzisiaj też nikt chyba nie nazwie już dziadźki Oluka pijanicą i Hachą.

Jan Hopko.

KRONIKA

LIPIEC
14
Piątek

Dziś: Conawentury
Jutro: Henryka Ces.

Wschód słońca — g. 3 m. 01
Zachód słońca — g. 7 m. 49

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 13.VII. 1939 r.

Ciśnienie 763
Temperatura średnia + 17
Temperatura najwyższa + 22
Temperatura najniższa + 10
Opad 0,7
Wiatr południowy
Tend. bar.: lekki wzrost
Uwagi: chmurno, przelotne opady.

WILENSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 25), oRsikowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

WOJSKOWA

— **Nie wolno brać za granicę dokumentów wojskowych.** W związku z wyjazdami zagranicę należy przypomnieć, że istnieją przepisy na podstawie których osoby posiadające dokumenty wojskowe osobiste powinny te dokumenty pozostawić w odnośnej PKU i otrzymać odpowiednie zaświadczenie.

Ujawnienie na granicy dokumentów wojskowych personalnych może spowodować przerwę w podróży.

RÓŻNE.

— **Dyrektor Oddziału Banku Polskiego p. Jan Oskwarek-Sierosławski** rozpoczął 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Nieobecnego zastępuje zast. dyr. Oddziału dr Henryk Nowak.

— **Dziś ostatni dzień** zapisów wycieczki nad Narocz. Tam i z powrotem zł 4,90. Zapisy: ul. Jagiellońska Nr 8, tel. 15-73.

— **„Wilnianie poznajcie Wilno".** W najbliższą niedzielę dnia 16 lipca br. wycieczka Związku Propagandy Turpstycznej zwiedzi Muzeum Higieny i Wystawę p. t. „Budowa ciała ludzkiego". Wyjaśnień udzieli p. dr Karwosk Otton.

Zbiórka o godz. 12 przed głównym wejściem do Bazyliki.

XI Wycieczka Kolarska Związku Propagandy Turystycznej w najbliższą niedzielę, dnia 16 lipca wyruszy nad jezioro Skajście k. Trok. Obiad w Żodziszkach w schronisku AZS Plaża, kajaki itp. Powrót na godz. 18.

Zbiórka o godz. 9 pod wieżą Katedralną.

— **Sprawozdanie** z kwesty ulicznej urządzonej przez Komitet Rodzicielski powszechnych szkół publ. świętujacych sabat w Wilnie z dn. 16 czerwca 1939 r. (Zezwolenie Starostwa Grodzkiego w Wilnie z dn. 5.VI 1939. L. XIII.6/62) na rzecz kolonii dla najbiedniejszych dzieci:

Dochód brutto . . .	zł 161.89
Wydatki	zł 16.25
	zł 145.64

NOWOGRODZKA

— **Posiedzenie Komitetu Pomocy Rodzinom Rezerwistów.** 11 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się pod pod przewodnictwem wicewojewody Stefana Radolińskiego posiedzenie wydziału wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Rodzinom Rezerwistów przy udziale przedstawicieli DOK III i IX, urzędów i zainteresowanych instytucyj, Rodziny Wojskowej, Rodziny Rezerwistów, Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, Funduszu Pracy i w. innych organizacyj społecznych. Wydział wykonawczy wysłuchał sprawozdań z działalności komitetów powiatowych w poszczególnych powiatach województwa nowogródzkiego, po czym rozpatrzył szereg spraw bieżących.

LIDZKA

— **WOZEM PRZEJECHAŁ PIJANEGO NA ŚMIERĆ. Opodal wsi Nowoprudce, gm. lidzkiej bracia, Julian i Aleksander Czylekowie wyrzucili z wozu Józefa Dziakiewicza, którego w stanie pijanym zabrali ze sobą z Lidy. Za nimi tą samą drogą jechał Piotr Gryszel, który pałając nienawiścią do Dziakiewicza umyślnie przejechał go wozem, wskutek czego połamał mu kręgosłup i pokaleczył ciało.**

Nieszczęśliwy po kilkugodzinnych męczarniach, nie odzyskawszy przytomności zmarł w szpitalu. Zbrodnia ta miała miejsce w roku 1930 i dopiero teraz wyszła na jaw. Prokurator wszczął dochodzenie.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W FABRYCE „ARDAL". W czasie wyładowywania rur żelaznych przewożonych przez fabrykę „Ardal" z Grudziądza do Lidy, jedna z rur przygniotła sezonowego robotnika tejże fabryki Mikołaja Maciuka, który doznał złamania lewej nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w Lidzie.**

— **PIORUN ZABIŁ KROWĘ I ZNISZCZYŁ STODOŁĘ. W czasie burzy we wsi Kulbaki, gm. białohrudzkiej piorun uderzył w stodołę Krulikowskich, wzniecając pożar. Ogień strawił doszczętnie stodołę, sprzęty gospodarskie i krowę. Straty wynoszą 2,000 złotych.**

Z TEKI POLICYJNEJ

Policja zatrzymała złodzieja, który skradł ubranie i obuwie z mieszkania Urszuli Narwojsz (ul. Popławska 14).

* * *

Jakub Smolar zameldował, że z jego mieszkania skradziono mu różną garderobę i 32 złote. Policja sprawcę przychwyciła.

* * *

Jan Czepulonis (zam. w Ponarach) pobił zamieszkałego tamże Michała Sołomackiego.

* * *

Wanda Gościowa i Jan Popow (Subocz 84) pobili Sewianowicza Romualda (Saska Kępa 5).

* * *

W bramie domu Nr 2 przy ul. Metropolitalnej znaleziono podrzutka w wieku trzech tygodni. (c)

W sprawie przejechania na Wileńskiej

Donosiliśmy wczoraj, że w ub. środę przejechany został przez samochód osobowy, na ul. Wileńskiej, bezrobotny technik, Józef Sedziuk.

Jak się okazuje, Sedziuk ma, skutkiem tego wypadku, złamaną nogę i potłuczoną głowę. (Zb).

Zmarł nagle na dworcu

Wczoraj w poczekalni dworca kolejowego w Wilnie zmarł nagle kancelista PKP, Aleksander Afanowicz, zam. przy ul. Kijowskiej 25.

Przyczyną śmierci był atak serca. Zwłoki Afanowicza zabrano do domu. (Zb).

Mgr. Radziwon wicestarostą wil.-trockim

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy kierownik referatu bezpieczeństwa w Starostwie Grodzkim, mgr. Stanisław Radziwon, mianowany został wicestarostą na powiat wileńsko-trocki i z dniem 15 bm. obejmie nowe stanowisko.

Na miejsce mgra Radziwona został mianowany dotychczasowy referent prasowy, mgr. Aleksander Grygajtis.

Likwidac a zatargu w garbarniach wileńskich

Trwający od blisko miesiąca zatarg w garbarniach wileńskich został zlikwidowany.

Pracodawcy zgodzili się na stosowanie 6-godzinnego dnia pracy i wprowadzenie angielskich sobót i odsłąpili jednocześnie od projektowanej obniżki płac o 20 procent. Robotnicy zaś zrezygnowali z żądania 10-procentowej podwyżki zarobków.

Na tych warunkach podpisana została nowa umowa zbiorowa, która wchodzi w życie z dniem 15 bm.

Ruiny zamku Giedymina w Lidzie bez opieki

W Lidzie utarła się tradycja robienia wszelkiego rodzaju imprez publicznych na dziedzińcu zamku Gedymina. Kiedyś ściany zamkowe służyły nawet za kulochwyt strzelnicy małokalibrowej. Z chwilą jednak, gdy wiekowe mury zaczęły się stopniowo kruszyć, strzelnicę w zamku zlikwidowano. Obecnie pokazy obrony przeciwpożarowej zaczęto urządzać znowu w obrębie ruin zamkowych. Podczas ostatnich pokazów, detonacje bomb były tak silne, że ziemia wydała jęki. W takich wypadkach, rzecz jasna, nawet dwumetrowej grubości ściany wału zamkowe go okazały się słabe.

Na skutek braku opieki konserwatorskiej i ignorancji miejscowych władz w traktowaniu jedynego w Lidzie zabytku historycznego, przez wszelkiego rodzaju „pokazy" połączone z eksplozjami, ruiny zamku ulegają przedwczesnemu, zniszczeniu.

Żniwa już zaczęte...

Na glebach piaszczystych widnieją już snopy żyta. Formalne jednak żniwa rozpoczną się w najbliższą sobotę.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dzisiejsza premiera **„Domek trzech dziewcząt"**.

Dziś premiera klasycznej operetki z muzyką F. Szuberta **„Domek trzech dziewcząt"** w opracowaniu H. Berte.

Stylowa ta operetka odznacza się piękną muzyką, interesującą treścią i wyjątkowo starannym wykonaniem. W roli F. Szuberta wystąpi znany i ceniony artysta operowy Radzisław Peter, który występował czas dłuższy na scenach włoskich. Rolę Giuditty — kreuje M. Nochowiczówna. W rolach trzech sióstr ukażą się: H. Dobszanka, I. Karasiewiczówna i świeżo pozyskana M. Borton. Pozatem w roli hrabiego Scharntorfa — wystąpi M. Aleksandrowicz. Udział bierze cały zespół artystyczny, pod reżyserią B. Folańskiego. Orkiestra pod kierunkiem W. Siroty.

W akcie II — menuet w wykonaniu zespołu oraz sił baletowych.

Ceny letnie. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** W najbliższą niedzielę ujrzymy na przedstawieniu, popołudniowym, po cenach propagandowych słynną operetkę Lehara „Tam gdzie skowronek śpiewa" w obsadzie premierowej.

Wiadomości radiowe

RADIO NA URLOPIE.

W dzisiejszych czasach napięcia sytuacji międzynarodowej, nie można się rozstawać ani na chwilę z radiem, które jest przecież najlepszym środkiem informacyjnym. Pamiętają o tym radiosłuchacze wyjeżdżający na urlop, a równocześnie pamięta Polskie Radio, które stara się ułatwić wszelkie trudności techniczne wynikłe z przenoszenia, a zatym konieczności nowego rejestrowania radioodbiorników.

Jak już informowano radiosłuchaczy zarejestrowane odbiorniki mogą być zainstalowane w czasie ferii letnich na kres nie dłuższy niż trzy miesiące, na letniskach, uzdrowiskach i t. p. bez dodatkowej rejestracji i opłaty.

Istnieje jednak szereg radiosłuchaczy, którzy zamierzają spędzić swój urlop na wycieczce, w aucie czy kajaku i pragnęliby w tym czasie nie rozstawać się z radioodbiornikiem. Specjalne przepisy regulują tak że i tę sprawę. Osoby te winny zarejestrować odbiorniki w najbliższym urzędzie pocztowym na czas ograniczony, czyli na okres swej wycieczki. Otrzymaną terminową kartę rejestracyjną należy przez cały czas przechowywać przy radioodbiorniku.

14 LIPCA W POLSKIM RADIO

Święto narodowe Francji, obchodzone jest tam zawsze nie tylko przez uroczystości oficjalne, ale i przez beztroskie zabawy ludowe, przez wesołe piosenki i tańce na ulicach Paryża. Polskie Radio również uczci dzień święta narodowego Francji i nie tylko programem poważnym, ale także lekkim, wprowadzającym nas w atmosferę odświętnego nastroju ulicy paryskiej.

Dnia 14 lipca o godz. 16.20 Tola Korianówna odśpiewa piosenki Paryża, jakie rozbrzmiewały i rozlegają się dotychczas na przedmieściach stolicy Francji, w małych lokalach Montmartre'u i Montparnasse'u, na mostach i placach Paryża. **O godz. 18,00 grać będzie** pianistka francuska Collete Gaveau utwory wielkich mistrzów francuskich ostatniej doby: Debussyego, Faurego i Ravela. **O godz. 19,00** odbędzie się audycja — „Marsylianka" w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego.

„Zeznanie szpiega" w 2-ch kinach

Z powodu kolosalnego powodzenia i wielkiego naplywu publiczności, której nie możliwie całkowicie pomieścić w dużej sali kina „Pan" zdecydowane zostało, celem zadowolenia P. T. Publiczności tak miejscowej jak i przybywającej z prowincji demonstrować od dziś słynny antinazistowski film „Zeznanie szpiega" w 2-ch kinach jednocześnie: „Pan" i „Muza".

RADIO

WILNO

PIĄTEK, dnia 14 lipca 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 7.45 Koncert w wyk. Orkiestry Wojskowej. 8,15 Kłopoty i rady: „Dla siebie i dla innych" — dialog. 8.30 — 11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13.10 M. Rimski - Korsakow: „Szeherezada" — poem symf. 14.00 Z operetek. 14.40 Kronika sportowa. 14.45 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.00 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16,10 Pogadanka aktualna. 16.20 Piosenki Paryża w wyk. Toli Korjan. 16.45 Rozmowa z chorymi. 17.00 Muzyka z płyt.. Transmisja do Bar. 17,30 Wycieczki i spacery prow. L. Szestakowski. 17,35 Utwory na flet w wyk. S. Dzikiewicza. 17.50 Chwilka organów Wurlitzera. 18.00 Recital fortepianowy Colette Gaveau. 18.35 Recital śpiewaczy Tatiany Nolier-Mazurkiewiczowej. 19.00 „Marsylianka" — aud. literacko-muz. 19.30 Chwila Biura Studiów. 19.40 „Przy wieczerzy" — muzyka. 20.15 Rezerwa. — 20.25 „Używanie odtłuszczonego mleka w gospodarstwie" — pog. inż. T. Cywińskiego. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 —21.05 Przerwa. 21.05 Fragment koncertu z okazji 150 rocznicy Rewolucji Francuskiej. Tr. z Paryża. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 15 lipca 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt 8.10 Z mikrofonem przez Polskę. 8.30—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji — 13,05 Program na dzisiaj. 13.10 Mała skrzyneczka w opr. Cioci Hali 13,25 Orkiestra G. oBulanger i L. Szczepańska (piosenki). 14,00 Chwilka Obrony Przeciwlotniczej. 14.05 C. c. muzyki z płyt. 14.30 „Czyje to jest?" — kwadrans speakera. 14.45 „U ciotki w ogródku" — wesoła audycja dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna w wyk. naniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Koncert ork. mandolinistów „Kaskada" pod dyr. K. Skandera 16.50 Co się dzieje w gniazdach — pogadanka. 17.00 Koncert symfoniczny. 17.30 „Co interesuje słuchaczy?" — pogadanka muzyczna A. Wyleżyńskiego. 17.40 Recital skrzypcowy A. Poleskiego. 18.00 Polskie pieśni chóralne 18.30 Kwartety Beethovena 19.00 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — „Ludzie z jednej ławki" — wesoła powieść radiowa. 19.30 Audycja dla Polaków za granicą „Niechaj Polska zna jakich synów ma" — audycja słowno - muzyczna w opr. K. Skandera i E. Ciukszy 20.00 Melodie ziemi Polskiej: Na Kujawach gra muzyka 20.25 Audycja dla młodzieży wiejskiej: „Rolnicza służba młodzieży wiejskiej" — pog. inż. T. Charkiewicza 20.35 Wileńskie wiadomości sportowe 20.40 Audycje informacyjne 21.00 Melodie filmowe i taneczne 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

PIĄTEK, dnia 14 lipca 1939 roku.

13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Muzyka obiadowa (płyty). 13,55 Nasz program. 14,00 Koncert obiadowy (płyty). „Muzyka włoska". 17,30 Wiązanka pieśni dziecięcych (płyty). 17,45 Skrzynka techniczna — inż. Fryderyk Stark.

SOBOTA, dnia 15 lipca 1939 roku.

13,10 Koncert obiadowy „Polskie tańce" (płyty). 13,55 Nasz program. 14,00 Koncert popołudniowy (płyty). 20,25 Audycja dla młodzieży wiejskiej: a) „Młodzież wiejska szuka pracy" — pog. B. Stawowego, b) Wiadomości dla naszej wsi.

Ukarani administracyjnie

13 bm. starosta grodzki wileński ukarał: Margolisa Szymona (Kalwaryjska 28—3) na 60 dni aresztu bezwzględnego, Dogina Hirsza (Kalwaryjska 28—7), Josielewicza Chackiela i Josielewicza Dawida (Kalwaryjska 26—15), Kapłana Garbiela (Kalwaryjska 28—7) po 40 dni aresztu bezwzględnego za zakłócenie spokoju publicznego przez pobicie ucznia Orlickiego Czesława (Kalwaryjska 24) w dniu 8 lipca rb., resztę zaś winnych zakłócenia spokoju publicznego na karę grzywny.

MARY RICHMOND

32

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W Auclandzie została zamordowana Lilian Crane i porwana jej wychowanka Fleurette. O zbrodnię posądzeni są przyjaciele straconego bandyty John'a Rolfe'a. Zakochany we Fleurette Jimmy Carter wzywa do pomocy swego przyjaciela Hardinga. Sprawcy zbrodni zażądali okupu 5 tys. funtów, który doręczył im Jimmy Carter. Bandytów ściga Harding, lecz popadł w zasadzkę. Jednakże policja zdołała złapać byłą służącą Lilian Crane — Fenton. Aresztowaną Harding badał — jednak bez rezultatu.

(Dalszy ciąg).

— Ani je! Co prawda znałem swego czasu bardzo nieprzyjemne wychowawczynie, ale ona pobiła rekord!

Następnego dnia Hardinge stawił się w sądzie na sprawę Flessie Fenton. W obronie jej miał występować adwokat, mały człowieczek o wyglądzie pedanta, ubrany w czarny zrudziały garnitur. Sullivan twierdził jednak, że jest to poważna firma. Z oskarżoną widział się dziś rano po raz pierwszy, gdyż dopiero teraz zdecydowała się poprosić go o obronę.

— Tak więc nie możemy z tego wyboru wyciągnąć żadnych wniosków — rzekł Sulivan.

Sprawa trwała zaledwie kilka minut. Flossie Fenton została zupełnie formalnie oskarżona. Za pośrednictwem swego adwokata zapowiedziała obronę. Stała wyprostowana przed ławą oskarżonych, sztywna i opanowana, tak samo jak wtedy, gdy Hardinge widział ją poraz pierwszy. Chociaż jej upór doprowadzał go nieledwie do rozpaczy, nie mógł jednak opanować podziwu dla jej siły woli. Cóż za kobieta! Nic nie mogło jej przestraszyć lub zmieszać.

Wyszli z sądu oboje z Sullivanem i zatrzymali się na przeciwległym chodniku, chcąc raz jeszcze spojrzeć na podsądną, gdy będzie wsiadała do karetki więziennej. Wehikuł ten stał już w pogotowiu przed bramą, a przed nim oczekiwał korpulentny policjant w mundurze. Niewielka grupka ciekawych zebrała się dokoła. Zainteresowanie, jakie budziła sprawa morderstwa Lily Crane, wzrosło na nowo, gdy została aresztowana jej towarzyszka.

— Już idzie! — powiedział Sullivan, biorąc Piotra pod rękę.

Szła prędko, prowadziły ją dwie dozorczynie. Policjant otworzył drzwiczki karetki i chciał dopomóc jej przy wsiadaniu, gdy nagle podniosła ręce do piersi, zachwiała się gwałtownie i padła na ziemię.

— Co się stało, u diabła? — Sullivan z trudem wymówił te słowa.

Hardinge skoczył ku leżącej kobiecie. Odsunął dozorczynie i ukląkł. Flossie leżała twarzą do ziemi, a wilgotna plama na plecach z sekundą każdą stawała się większa, pomiędzy łopatkami, przesiąkając się poprzez wełnianą suknię. Hardinge odwrócił ją ostrożnie. Żyła jeszcze, ale twarz jej była straszliwie zmieniona. Oddychała spazmatycznie, łowiąc powietrze z największym trudem.

— Sprowadźcie natychmiast doktora! — rozkazał Hardinge przez ramię, nie podnosząc się.

Co się stało Piotrze? — Sullivan stanął za nim.

— Zastrzelono ją! Morderca użył tłumika „Maxim Silencer" bo przecież nie słychać było wystrzału. Rozpędź ludzi. Muszę przeszukać ulicę i ziemię za tym ogrodzeniem!

Przyprowadzono prawie natychmiast doktora. Po krótkim badaniu wydał wyrok skazujący na śmierć nieszczęsną kobietę. Wątpił, czy przeżyje jeszcze parę godzin.

— Trzeba odwieźć ją wprost do szpitala — zdecydował Sullivan. — Paru policjantów może jej towarzyszyć. Panie doktorze, proszę zrobić wszystko, co będzie w pana mocy, żeby ją uratować! Życie jej jest niezmiernie cenne. I jeśliby była nadzieja, że odzyska przytomność, proszę mi natychmiast dać znać.

— Ktoś bał się pewnie, żeby się nie załamała i nie zaczęła mówić — rzekł Hardinge, gdy po pewnym czasie został sam z przyjacielem. Ranną zabrano do szpitala. — Sprawa staje się coraz bardziej skomplikowana, Mike. Ale miałem rację pod jednym względem: ona rzeczywiście kogoś osłaniała!

(D. c. n.)

Kurjer Sportowy

„Smigły“ — „Ognisko“ (Pińsk)

W najbliższą niedzielę piłkarze WKS „Śmigły“ grać będą w Pińsku o wejście do Ligi z miejcowym „Ogniskiem“. Przypominamy, że pierwsze spotkanie, rozegrane w Wilnie, zakończyło się zwycięsiwem WKS „Śmigły“ 5:0.

Juniorzy WKS Smigły walczą o mistrzostwo Polski

W niedzielę 16 bm. o godz. 17.30 na boisku przy ul. Werkowskiej odbędzie się kolejny mecz eliminacyjny juniorów o mistrzostwo Polski między WKS Łuck a WKS Śmigły.

Juniorzy Łucka ubiegłej niedzieli pokonali piłkarzy Białegostoku, a WKS Śmigły wygrał z mistrzem Polesia. Obie więc zwycięskie drużyny walczyć będą w niedzielę o dalszy awans.

WKS Śmigły wystąpi w następującym składzie: Mokrzecki, Kwaśnicki, Szulgo, Siergiejew, Golankiewicz, Kościuko, Szynkiewicz, Komorowski, Korendo i Rentowicz.

Wyniki raidu motocyklowego

Obliczone już zostały wyniki niedzielnego radu terenowego na trasie około 300 km. Przedstawiają się one natępująco: 1) Drufel Kazimierz: 80 pkt. (z Wil. TC i M); drugim i trzecim miejsce podzielili się: Cebulski Witold i Dziedział Adam (obaj z Wil. TC i M) po 69 pkt.; 4) Łapiński Stanisław (WTC i M) 67 pkt.

Organizatorzy wyrażają podziękowanie ofiarodawcom nagród a w szczególności: Stomil, Stolle, Autotechnika, inż. Prużanowi i innych. Nagrody rozdane zostaną niebawem w terminie ustalonym na dzisiejszym zebraniu zarządu Wil. Tow. Cykl. i Mot.

Mistrzostwa Polski w pływaniu

W dniach od 15 do 17 bm. rozegrane zostaną na pływalni miejskiej w Bielsku 18. mistrzostwa Polski w pływaniu i skokach. Zawody te będą jednocześnie eliminacją przed meczem naszych pływaków z Finlandią, który odbędzie się w Helsinkach 30 i 31 bm.

Lista zgłoszeń do mistrzostw Polski obejmuje nazwiska najbardziej znanych naszych pływaków. Na podkreślenie zasługuje powrót do czynnego życia sportowego Kazimierza Bocheńskiego, który zgłoszony został przez swój klub (AZS—Warszawa) do wyścigu na 100 m dowolnym.

Z uwagi na duże wyrównanie klasy naszych pływaków, jak i na wyjątkowo staranne przygotowanie asów naszych na obozie trenera Steppa w Poznaniu, spodziewać się należy, że walki o tytuły mistrzowskie będą zaciekłe.

Tegoroczny marsz szlakiem Kadrówki

W dniach od 6 do 9 sierpnia br. rozegrane zostaną doroczne zawody marszowe na trasie Kraków — Kielce, organizowane przez Związek Strzelecki ku uczczeniu wymarszu z Krakowa „Pierwszej Kompanii Kadrowej I Brygady Legionów Polskich“.

Marsz odbędzie się na trasie Kraków—Kielce przez Michałowice, Miechów, Jędrzejów, wynoszącej 127 km. Trasa marszu dzieli się na 4 etapy dzienne, te zaś dzielą się na dwa — trzy odcinki. Start patroli nastąpi 6 sierpnia o godz. 18 w Krakowie.

Podział na etapy przedstawia się jak następuje:

1. etap Kraków — Michałowice 16 km (nocleg w Michałowicach).

2. etap Michałowice — Miechów 29 km dzieli się na 2 odcinki: a) odcinek kwalifikacyjny Michałowce — Szczepanowice, 21 km, b) odcinek końcowy Szczepanowice — Miechów 8 km.

3. etap Miechów — Jędrzejów, dystans 40,5 km, odcinki: a) kwalifikacyjny Miechów — Mierzawa 31 km, b) końcowy Mierzawa — Jędrzejów 9,5 km.

4. etap Jędrzejów — Kielce dystans 37,5 km, odcinki: a) kwalifikacyjny Jędrzejów — Zagroda 27,5 km, b) odcinek Zagroda— Kielce 9,5 km.

Na odcinkach kwalifikacyjnych patrole maszerować będą w ograniczonym tempie, a na końcowych — współzawodniczyć będą o najlepszy czas marszu.

Przymusowe odpoczynki wyznaczone zostały: w Szczepanowicach, Książu Wielkim, Mierzawie i w Zagrodzie po 30 min.

W marszu współzawodniczyć będą patrole:

z bronią: klasa I — patrole formacyj wojskowych i WKS, KOP, Straży Granicznej i Policji Państw., oraz klasy II — patrole PW w grupie A (18—21 lat) i w grupie B (ponad 21 lat);

bez broni — klasa III, patrole związków i organizacyj wychowawczych i sportowych (ponad 18 lat).

W klasie I i II każdy patrol składać się będzie z 6 zawodników wraz z dowódcą, przy tym marsz ukończyć musi najmniej 5 zawodników.

W klasie III każdy patrol składać się będzie również z 6 zawodników wraz z dowódcą patrolu. Każdy patrol przywieźć z sobą musi 1 kolarza z rowerem, którego odda w Krakowie do dyspozycji kierownictwa marszu.

Sygnatura: 277/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOSCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nieświeżu Stanisław Sienkiewicz, mający kancelarię w Nieświeżu, ul. Albańska Nr 22, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1939 r. o g. 8 w maj. Dony-Snów i dn. 2 sierpnia rb. w Nieświeżu na rynku odbędzie się druga licytacja ruchomości, należących do Henryka Hartingha składających się z 40 uli ramowych z pszczołami, 9 jałówek półtoraroczny i 9 jałówek 6-miesięcznych oraz bryczki resorowej parokonnej, oszacowanych na łączną sume zł 3350.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11 lipca 1939 r.

Komornik
(—) ST. SIENKIEWICZ

Sygnatura: 24[illegible]9.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOSCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Szczuczynie Nowogródzkim Konstanty Sagatowski, mający kancelarię w Szczuczynie Nowogródzkim, ul. Piłsudskiego Nr 133, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 lipca 1939 r. o godz. 16 w Narbutowie (Sobakińcach) gm. tejże odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Ryszarda i Witolda Gulmantowiczów składających się z krowy, wagi dziesiętnej z odważnikami, formy do cembrowin studziennych i cyrkularki, oszacowanych na łączną sumę zł 570.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 27 czerwca 1939 r.

Komornik
(—) SAGATOWSKI

RÓŻNE

MOTOCYKLE. Wynajem, nauka jazdy, garażowanie, obsługa, prostowanie błotników i naprawa karoserii samochodowych ul. Wileńska Nr 8 w podwórku na wprost bramy.

LEKARZE

DOKTOR
Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i 3—7.

DOKTOR
Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA
Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJE SIĘ urządzenie suszarni na rozbiórkę. Sita do suszenia jabłek i jarzyn oraz maszyna do krajania jarzyn. Wilno, ul. Archanielska 12—5.

OKAZYJNIE kupię dom za gotówkę (do 20 tysięcy). Oferty do Adm. Kurjera Wileńskiego pod 20 tys.

PLAC (25.000 mtr. kw.) w całości lub częściami z powodu wyjazdu sprzedam b. tanio przy ul. Chocimskiej. O warunkach dowiedzieć się w Adm. Kurjera Wileńskiego pod „działki“.

„SETKĘ“ D. K. W. sprzedam, Tatarska 6 (Foto-Film).

FOLWARK sprzedam natychmiast, obszaru 21 ha z kompletnymi zabudowaniami w obrębie powiatowego miasta Oszmiany. Oszmiana, sk. pocztowa L 39.

DOM drewniany (2 mieszkania, ziemi 16 tys. mtr²) z powodu wyjazdu sprzedam b. tanio. Informacje ul. Kowieńska 4—1.

LOKALE

MIESZKANIE 3—4 pokojowe z wygodami poszukuję. Oferty do adm. „K. W.“ pod „Mieszkanie“.

PRACA

DOSWIADCZONA PIELĘGNIARKA poszukuje pracy przy chorym. Może wyjechać. Ofertę do administracji „K. W.“ dla N. D.

INTELIGENTNA, miła, młoda, dobra gospodyni, wzorowa pielęgniarka, szycie, bezwzględnie zaufana, poszukuje pracy. Poczta Raduń, dla Greckiej.

EKONOM poszukuje pracy do majątku lub gajowego za małym wynagrodzeniem, posiadam dobrą referencję. Oferty kierować do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Ekonom“.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckl — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 78; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o.

Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uczs. u E. Kollarewskiego. Wileńska 11